



**OGÓLNOPOLSKA
KAMPANIA
NA RZECZ PODNIESIENIA
PŁACY MINIMALNEJ**

**CHCEMY
WIĘCEJ ZARABIAĆ**

O wyższą płacę minimalną

Nasze prawo!

Wysokość płacy minimalnej, to nie tylko kwestia przeżycia od pierwszego do pierwszego. To również wyznacznik tego, jak w danym kraju, władza traktuje obywateli. Czy ma do nich szacunek, czy wyłącznie pogardę. Gdyby oceniać stosunek władzy do obywatela na podstawie płacy minimalnej, to Polska jest klasycznym przykładem tego, jak bardzo władza gardzi obywatelami.

Płace w Polsce są skandalicznie niskie, a propaganda nastawiana na to, że sam fakt domagania się wzrostu płacy minimalnej jest traktowany jako coś niestosowanego. Media, politycy i pseudo autorytety ułożyły całą litanię uzasadniającą, dlaczego wyższa płaca minimalna jest zła i dlaczego domaganie się jej wzrostu jest naganne. Cała ta pseudoargumentacja nie ma żadnego racjonalnego uzasadnienia, ale jest obowiązującą

jak wiara w „złotego cielca”, bo wynika z doktryny neoliberalistów z Balcerowiczem na czele. Każdy, kto ośmieli się myśleć inaczej, jest na cenzurowanym. Każdy, kto ośmieli się mówić inaczej, jest traktowany jak zbrodniarz, którego należy piętnować. Pedofilia nie jest w Polsce tak naganna, jak walka o prawa pracownicze i wyższe wynagrodzenia. Tego typu działania są traktowane jak najgorsza zbrodnia. Tymczasem od tego, jakie są wynagrodzenia, zależy także to, jak obywatele są traktowani przez władzę. Kogoś kto pozwala sobą pomiatać, a to ile otrzymujemy za swoją pracę jest tego elementem, władza nie szanuje. Nie będzie więc przejmować się żadnymi z jego praw, ani swobód obywatelskich. Zatrudniając go na śmieciowych umowach, śmieciowych warunkach, i za śmieciową pensję, władza traktuje go jak śmiecia. Nie od dziś

przecież obowiązuje powiedzenie „praca za miskę ryżu”, odnoszące się do krajów, w których łamane są wszelkie standardy demokracji, swobód obywatelskich i praw człowieka. Polska tylko z pozoru jest demokratyczna i tylko z pozoru dba o prawa i wolności obywateli. Nie ma bowiem mowy o demokracji, prawach człowieka i swobodach obywatelskich, w kraju gdzie płaca minimalna jest tylko niewiele wyższa, niż obowiązujące minimum socjalne i gdzie nawet posiadanie pracy nie chroni przed ubóstwem. A tak jest w Polsce. Aby to zmienić musimy zmienić stosunek do samych siebie. Zacząć się szanować. A to oznacza, że za swoją pracę musimy więcej zarabiać. I przestać się bać tego żądać! Chcemy więcej zarabiać, bo mamy prawo do godnego życia.

Bogusław Ziętek



Michał Tomaszek

Praca tu się nie opłaca

Tylko w tym roku z Polski ma wyjechać 1,3 mln Polaków! Wyjadą, bo mają dość harowania za kilka złotych. I pewnie już nie wrócą.

PATRYK KOSELA

W bieżącym roku liczba polskich emigrantów wzrosnąć ma do rekordowych 3 milionów. Jak informuje „Puls Biznesu” (28.04), cel rodaków na emigracji jest następujący: pracować, kupić mieszkanie i sprowadzić rodzinę. O tym, że „młode pokolenie jest wkurzone na Polskę”, a wysokie bezrobocie oraz niskie zarobki w stosunku do kosztów życia są katalizatorem emigracji zarobkowej - mówiono też podczas debaty „Młodzi liderzy o przyszłości Europy”, która odbyła się w ramach siódmej edycji Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach.

Od pół roku świetnie płatną pracę za granicą ma Donald Tusk. Tak, to ten sam, który obiecywał, że „Polacy będą wracać z emigracji, bo praca tu będzie się opłacać”. I on sam wyjechał za pracą. Paradoks.

Europa różnych płac
Prawdziwym festiwalem

obłudy był ryk polskich polityków i tak zwanych przedsiębiorców, gdy niemieckie ustawodawstwo wprowadziło minimalną stawkę godzinową w wysokości 8,5 euro - mającą dotyczyć zarówno Niemców, jak i obywateli innych państw pracujących na terenie Niemiec. Objęło to także polskich kierowców ciężarówek przejeżdżających przez Niemcy. Rząd PO-PSL stał listy z oburzeniem, a także ubecki donos do Komisji Europejskiej. Czy któryś z ludzi Ewy Kopacz napisał we wstępie „Uprzejmie donoszę, że Angela Merkel każe więcej płacić polskim niewolnikom...” - nie wiadomo.

Nie tak dawno polskie władze wysłały na protestujących górników w Jastrzębiu-Zdroju policję, która użyła pałek, amatek wodnych, gazu(!) i broni. Wszystkich nas nie wystrzelacie, ani nie zagazujecie! Strzelanie jest ćwiczone na kibicach, aby przyzwyczaić społeczeństwo, że policja ma prawo strzelać. A skoro strze-

lać, to i zabić.

Po co nam takie władze i po co nam Europa nie tyle różnych prędkości co innych standardów? Dlaczego Unia Europejska potrafi wprowadzić to, że marchewka nie jest już warzywem, a jest owocem, lecz jednakowych płac minimalnych nie jest już w stanie ustanowić. Marchewkowe pole...

Odlecieli

Polskie władze uwielbiają pomagać w tworzeniu dobrze płatnych miejsc pracy, lecz nie w Polsce i nie dla Polaków. Dziś doskonałym tego przykładem jest skandal związany z wyborem dostawcy śmigłowców wielozadaniowych. Nie będzie to żaden zakład prowadzący już produkcję w Polsce. Odstrzelono PZL Świdnik i PZL Mielec. Teraz konfitury trafią do... Francji. W środę 6 maja pracownicy świdnickich zakładów oraz mieszkańcy wyjdą na ulice.

ciąg dalszy >> str. 4



Tak dla wyższej płacy minimalnej!

Domagamy się podniesienia płacy minimalnej do 2800 zł brutto, czyli 68% średniej krajowej! Straszanie tym, że spowoduje to wzrost bezrobocia czy cen, to zwykłe wciskanie nam kitu.

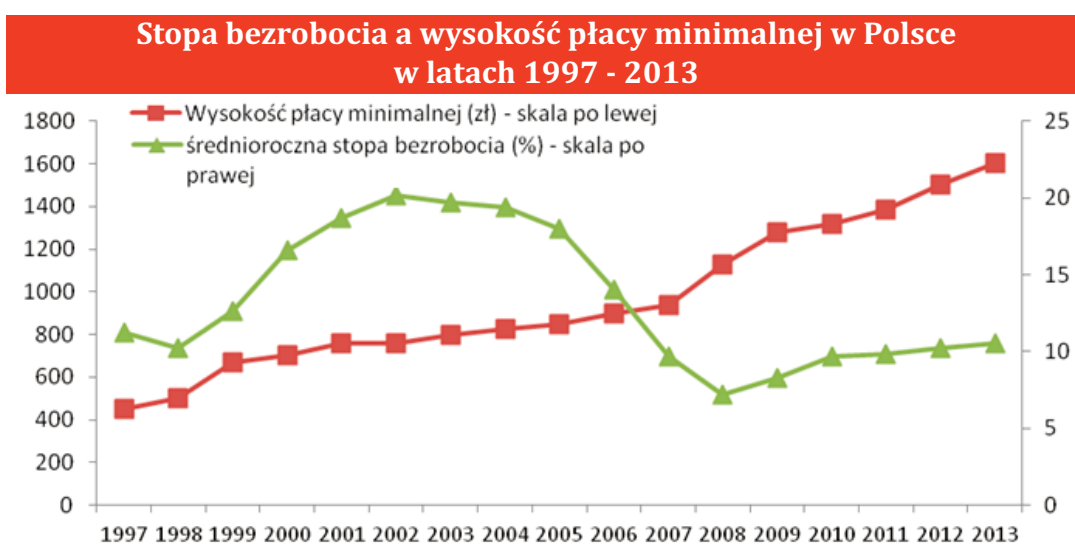
ŁUKASZ ŁUGOWSKI

9 maja, sobota, początek ciszy wyborczej. Ubiegający się o urząd prezydenta Polski nie mogą już prowadzić festiwalu pustych obietnic, których nie spełnią. Często też obietnic, które nie mają żadnego znaczenia dla życia przeciętnego obywatela. Ale w Polsce nie jest cicho. W wielu miastach robimy protesty, by domagać się podniesienia płacy minimalnej. Żaden z kandydatów nie daje takich gwarancji, a problem biednych pracujących, to w Polsce problem milionów Polaków.

Domagamy się podniesienia płacy minimalnej do 2800 zł brutto, czyli 68% średniej krajowej. Na rękę będzie to ponad 2000 zł. Uzależnienie płacy minimalnej od średniej krajowej to gwarancja, że ze wzrostu gospodarczego i wzrostu płac korzystać będą wszyscy. Bez wyjątku. Komitet Niezależnych Ekspertów Rady Europy dokładnie taką kwotę zaleca, by w naszym kraju zarabiano godnie. A godna płaca to godne życie, łatwiejsze wiązanie końca z końcem i nie martwienie się, czy starczy do pierwszego. I jak mówią eksperci – wysoka płaca minimalna to korzyść dla całej gospodarki.

„Autorytety” i pracodawcy przeciwko

Już teraz piętrzą się opinie, że spowoduje to skok bezrobocia. „Autorytety” sówicie opłacane przez międzynarodowe korporacje szczerzą kły, szczekają i straszą wielkim bezrobociem i katastrofą gospodarczą. Tymczasem opinie ekspertów mówią jasno – nie ma związku między płacą minimalną i bezrobociem. Prof. Mieczysław Kabaj z Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych stwierdza, że takiej prostej zależności – wzrost płacy minimalnej powoduje wzrost bezrobocia – po prostu nie ma. Dodaje, że gdy płaca minimalna stanowiła 35% średniej krajowej bezrobocie było najwyższe w historii, a teraz gdy ta płaca minimalna przekroczyła 40% średniej płacy, po kilku latach podwyżek, bezrobocie jest blisko dwa razy niż-



sze (polecamy wykres). Prof. Elżbieta Kryńska z Uniwersytetu Łódzkiego potwierdza w „Gazecie Prawnej”, że nie ma dowodów na to, iż płaca minimalna zwiększa bezrobocie.

Jednak pracodawcy nie będą dawać za wygraną. Będą próbować zastraszać, napędzać spiralę strachu, opłacając swoje „autorytety”, które będą miały zadanie przekonać nas, że domaganie się godnych płac to zły pomysł. Dlaczego? Bo wyższe pensje to ich mniejsze zyski. Mniej jachtów kupionych na Karaibach, mniej nowych willi, mniej nowych Ferrari w garażu. Oni od płacenia nam godnych pieniędzy nie zbankrutują, nie zaczną głodować. Nadal będą latać prywatnymi odrzutowcami, jeździć swoimi luksusowymi samochodami i jadać w drogich restauracjach. Dlaczego pracownicy w Polsce mają głodować, ledwo wiązać koniec z końcem, bo jakiś akcjonariusz chce kolejne Ferrari, jakby mu inne nie starczyły? Tym bardziej, że połowa zagranicznych firm nie płaci w Polsce ani złotówki podatku, więc wszyscy w podatkach dokładamy się do np. dróg dojazdowych dla tych firm. Dokładamy się do budowania infrastruktury dla nich. Naprawiamy drogi, które oni niszczą wypełnionymi ich towarami TIRami. Niech w takim razie płacą nam godne pieniądze! Skoro nawet na tak elementarne sprawy jak drogi nic nie dają.

Przykład z USA

Aż 75 znanych ekonomis-

tów, w tym siedmiu laureatów Nagrody Nobla, zażądało na początku ubiegłego roku podwyżki płacy minimalnej w USA. Tam stawka minimalna to 7,25 dolara za godzinę. Strajki w sieciach fastfoodów i ruch, który wokół nich powstał, domaga się podwyżki ponad dwukrotnie do góry – do 15 dolarów za godzinę. Jest to znacznie radykalniejszy postulat, niż nasz. Strajki i protesty w kraju były na tyle głośne, że rząd ogłosił podniesienie płacy minimalnej do ponad 10 dolarów od przyszłego roku. Mimo to strajki nie ustają. Ruch ten ma silne poparcie nie tylko wśród związków zawodowych, ale także ze strony ekonomistów, którzy wykonali badania wpływu płacy minimalnej na rynek pracy. Arindrajit Dube, T. William Lester i Michael Reich z Uniwersytetu Kalifornijskiego w Berkley wykazali w tych badaniach, że podniesienie płacy minimalnej w żadnym stopniu nie powoduje wzrostu bezrobocia. Wręcz przeciwnie, podnoszenie płac jest korzystne dla całej gospodarki. Wyższa płaca minimalna wpływa pozytywnie na stabilność zatrudnienia, efektywność pracownika, a co za tym idzie wpływa na wzrost wydajności pracy. To także wzrost PKB i wzrost płac w całej gospodarce. Dlatego nie dajmy się oszukiwać! Od tego, że będziemy zarabiać godnie świat nie zginie, Polska nie spłonie, a gospodarka nie zawali się. Dzięki takim protestom jak te w Katowicach, Warszawie, Poznaniu, Wrocławiu,

Zielonej Górze, Lublinie i Bydgoszczy mamy szansę zwrócić uwagę na problem niskich pensji w Polsce i wywalczyć podwyżki. Podobne protesty przetoczyły się w zeszłym roku w Stanach Zjednoczonych i już zapowiedziano radykalne podwyżki płacy minimalnej, a firmy, które płaciły marnie, już dzisiaj, zanim zostanie podniesiona ustawowa płaca minimalna, zgodziły się na podwyżki o kilka dolarów na godzinę! Opłaca się protestować.

Wysokie zyski = wysokie ceny

Liberałowie straszą nas bezrobociem lubią podpierać się niewidzialną ręką rynku jako lekarstwo na wszystko. Twórcą tej koncepcji był Adam Smith. Liberałowie jeśli nie bezrobociem straszą nas wielkim wzrostem cen w kraju. W Polsce mamy ogromną dys-

proporcję udziału zysków i płac w PKB. W Polsce płace stanowią mniej niż 35% PKB. Zyski sięgają blisko 50% PKB. Ogromna różnica. Na Zachodzie płace to nawet 65% PKB! Zyski znacznie mniejsze niż w Polsce. Bzdurą jest, że musimy zarabiać marnie, by było tanio. Wielu emigrantów wie, że w Anglii, czy we Francji ubrania są niejednokrotnie tańsze niż w Polsce. Czasem ceny różnią nawet dwukrotnie – na korzyść lepiej zarabiających obywateli starej Unii Europejskiej. Tymczasem co pisze Adam Smith, którym tak lubią sobie liberałowie wycierać twarze? Píše on, że wysokie zyski w daleko większym stopniu powodują wzrost cen, niż wysokie płace. I potwierdzeniem tego są ceny wielu produktów w sklepach na Zachodzie.

Dlatego jeśli chcesz więcej zarabiać, domagaj się tego. My to właśnie robimy. Nie pozwól, by Cię oszukiwano. Masz prawo zarabiać godnie! Masz prawo nie bać się o przyszłość! Masz prawo nie martwić się, jak dotrwać do pierwszego! Masz prawo, by traktowano Cię jak partnera w pracy, a nie jak maszynę, którą wyciska się jak cytrynę. Wysoka płaca minimalna to godne życie nas wszystkich! Wysoka płaca minimalna to także sposób na powstrzymanie emigracji zarobkowej. 9 maja to początek wielkiej ogólnopolskiej kampanii. Batalii o wyższe płace.





Michał Tomaszek

Praca tu się nie opłaca

>> dokończenie ze str. 2

Organizują Milczący Marsz sprzeciwu. W manifestacji wezmą udział również zakładowe struktury WZZ „Sierpień 80”.

Prekariat, czyli my

Młodzi ludzie na śmieciówkach i ci, co mają etat, lecz zarabiają na nim tyle ile wynosi płaca minimalna (1286 zł) są wkurzeni na rządzących Polską. Chcą zarabiać więcej, godziwie, adekwatnie do swojej pracy. Nie chcą być natomiast biednymi pracującymi, prekariatem. Największy powód do wstydu III RP to bieda dzieci. I nie chodzi tu o żadne tzw. patologiczne rodziny. Skrajnym ubóstwem zagrożonych jest w Polsce prawie 750 tys. dzieci. Jeden klasyk powiedział kiedyś głośno, że warto być przyzwoitym. Czy jednak w kraju, który stoi plecami do społeczeństwa można być przyzwoitym?

Panowie (i panie) szlachta mają się dobrze. Dziś głównie ich legitymacje partyjne ozdabia logo Po lub PSL. Dla nich dobrze płatna i miła praca się znajdzie zawsze. Nazywaną „ślaską Barbie” działaczka partyjna PO Agnieszka Kostempska została wicedyrektorką Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i

Gospodarki Wodnej w Katowicach. Inna gwiazda, Anna Piechocińska została zatrudniona z kolei na stażu Polskiej Agencji Informacji i Inwestycji Zagranicznych, czyli w instytucji kontrolowanej przez resort jej ojca, wicepremiera. To przykłady tylko z ostatnich tygodni!

Młodzi ludzie, którzy w sobotę 9 maja wyjdą na polskie ulice z żądaniem podniesienia najniższych zarobków, pukają się w czoło, gdy słyszą wypowiedziących się jako eksperci głównych ekonomistów banków. Ci mówią, że zbyt wysoka płaca minimalna uderzy w rynek pracy. Dlaczego nie komentują zatem zarobków swoich i swoich szefów? Prezes PKO SA zarobił w ub.r. ponad 8 mln zł!

Gwoli sprawiedliwości, przytoczmy słowa innego gatunku. Minister pracy Władysław Kosiniak-Kamysz podczas publikacji V edycji badania PARY i UJ pt. „Bilans Kapitału Ludzkiego” powiedział następujące słowa: „Polska nie może konkurować z krajami Europy Zachodniej czy innymi rywalami na rynku gospodarczym tanią siłą roboczą; nie będzie stabilnego i dobrego rozwoju kraju bez wzrostu wynagrodzeń; ten wzrost wynagrodzeń po prostu musi nastąpić” (PAP, 28.04). Panie

ministrze, czyny, nie słowa!

Ludzkim głosem zaczynają mówić także niektórzy przedsiębiorcy. - Pensja minimalna powinna być wyższa, należałoby również zlikwidować śmieciówki – stwierdził Jerzy Krzanowski, wiceprezes Grupy Nowy Styl i jeden z najbogatszych Polaków („Gazeta Prawna, 18.03). - Trzeba zastanowić się, jak zwiększać płace w Polsce. Mówię to jako pracodawca, jest to niepopularne - powiedział Grzegorz Dzik, prezes zarządu IMPEL SA podczas odbywającego się niedawno w Katowicach Europejskiego Kongresu Gospodarczego. Zauważył on, że obecnie niskie płace „niszczą morale” pracowników.

Zdaniem Komisji Europejskiej, umowy śmieciowe w Polsce są zbyt liczne i szkodliwe dla gospodarki. W najnowszym raporcie Dyrekcji Generalnej ds. Ekonomicznych i Finansowych na temat Polski brukselscy urzędnicy zastanawiali się, czy niskie koszty pracy i niestabilne umowy wpływają na stan polskiej gospodarki. Wnioski nie są krzepiące: zbyt wiele osób pracuje u nas na umowach czasowych (w tym na samozatrudnieniu i umowach cywilnoprawnych), co hamuje nasz rozwój.

Mamy prawo zarabiać więcej!

Zamieszanie wokół przyjęć absolwentów do Kompanii Węglowej

Kto zastąpi emerytów?

Szum wokół uchwały Zarządu Kompanii Węglowej z dnia 31 marca 2015 r. dotyczącej przyjęć nowych pracowników do pracy, rozbudził wielki nadzieje, zwłaszcza wśród młodych absolwentów szkół górniczych. Jak to prawie zawsze bywa, rzeczywistość okazuje się inna. Ku wielkiemu rozczarowaniu okazało się, że nie będzie przyjęć młodych absolwentów szkół górniczych do kopalni „Rydułtowy-Anna”, podobnie jak w pozostałych rybnickich kopalniach. Dlaczego? Przykładowo dyrekcja kopalni „Rydułtowy-Anna” tłumaczy, iż musi zostać dotrzymany poziom zatrudnienia ustalony w zatwierdzonym Planie Techniczno-Ekonomicznym dla kopalni. Pytanie zatem brzmi kto stworzył PTE na 2015 rok w kształcie takim, że nie zachodzi potrzeba przyjęć nowych pracowników pomimo tego, iż w tym samym PTE zaplanowano odejście ok. 270 pracowników na emeryturę? Przecież nawet największy laik wie, że górników odchodzących na emeryturę ktoś musi zastąpić, bo inaczej się nie da – nie da się zrealizować wydobycia bez górników. W kopalni „Rydułtowy-Anna” zatrudnienie mogłoby znaleźć 270 absolwentów, w miejsce odchodzących na emeryturę, jednak będą musieli szukać zatrudnienia w innych kopalniach poza naszym okręgiem lub w firmach zewnętrznych.

Dyrektor kopalni nie ukrywa, że nie da się wykonać zadań założonych w PTE przy takim zatrudnieniu, ale wytyczne do PTE kopalnia otrzymała od zarządu Kompanii Węglowej i musiała je wykonać. A więc mamy cały obraz tego, o co chodzi. Nie zatrudnia się nowych pracowników, tylko ogłasza kolejne przetargi na drażnienie chodników, zabudowę taśmociągów, tras kolejek spalinowych. Ostatnio dyrektor potwierdził informację, że jest przygotowywany kolejny przetarg, tym razem

na obsługę odstawy głównej. To już jest, naszym zdaniem, nie do przyjęcia. To nie jest tak jak dotychczas, że dana firma ma do wykonania określone zadanie i odchodzi, ale zatrudnienie firmy do obsługi odstawy głównej wiąże się z tym, że zatrudnia się ją na stałe, a co za tym idzie również jej pracowników. Mówiąc wprost, zaczęła się próba zastępowania pracowników stałych, zatrudnianych na umowę o pracę, na osoby zatrudniane poprzez firmy zewnętrzne, jak kasjerki w supermarketach. Jeżeli przyjęć dalej nie będzie, to każdy odchodzący emeryt zostanie zastąpiony przez pracownika (niewolnika) z firmy i o to chodzi dyrekcji kopalni, skoro tak łatwo zrezygnowała z zatrudniania nowych pracowników. Do czego to doprowadzi, nie trzeba specjalnie tłumaczyć.

Dotychczas dyrekcja kopalni podzielała zdanie związków zawodowych co do konieczności przyjęć nowych pracowników, jednak obecnie nastąpił zwrot o 180 stopni. Nie wiemy, z jakich pobudek doszło do tej zmiany, ani komu szykuje się podłoże pod intrygantny kontrakt czy kontrakty. Przestało nas już dziwić nawet to, że coraz więcej pracowników dzwoni, przychodzi do związku i pyta, czy to prawda, że dyrektor jest już emerytem i że jego firma będzie obsługiwać odstawę główną. Prawdą jest, że dyrektor kopalni ma już uprawnienia emerytalne, co zaś tyczy się rzekomej firmy to nie jesteśmy w posiadaniu takich informacji i nie możemy ich skomentować. Faktem natomiast jest, że jeżeli przyjęcia owych pracowników nie zostaną odblokowane, to będzie zatrudnianych coraz więcej firm zewnętrznych i może skończyć się to tym, że za kilka lat tylko dyrekcja kopalni będzie na etacie spółki, a reszta pracowników zatrudniona przez firmy zewnętrzne.

Piotr Hoszecki